

Osada przedhistoryczna sprzed 2500 lat

Rewelacyjne odkrycia pod Bydgoszczą

Jak już pokrótce donosiliśmy, pod Biskupinem w odległości 65 kilometrów od Bydgoszczy odkryto najstarszą w Europie przedhistoryczną osadę bagienne. Dla uzupełnienia obrazu wykopalisk, około których pracuje ekspedycja naukowa Uniwersytetu Poznańskiego, podajemy jeszcze parę szczegółów o znaleziskach, na podstawie sprawozdania prof. Kozłowskiego z Poznania.

LEGENDY O MIASTACH

Wśród podań ludowych polskich i słowiańskich wogóle spotyka się nieraz opowieści o miastach i wsiach zatopionych jak np. podanie o wielkim mieście portowym Słowian pomorskich, Winicie, zalane przez fale morskie lub podanie o mieście, spoczywającym na dnie Świłży, użytkowane przez Mickiewicza w znanej jego balladzie. Dawno już przypuszczano, że podania te nie zawsze są zwykłym spłotem fantazji ludowej, lecz mogły być odbiciem rzeczywistości.

Badania przeprowadzone w r. ub. w Wolinie na Pomorzu przy jednym z ramion Odry, miały właśnie na celu odnalezienie owej legendarnej Winity, a równocześnie w Wielkopolsce w Biskupinie, w powiecie żnińskim rozpoczęto w 1934 r. badania w celu odkopania innej zatopionej osady, o której nie przetrwała żadna tradycja do naszych czasów, której istnienie jednak poświadczały odkryte przypadkowo przy kopaniu torfu szczątki budowli i zabytki przedhistoryczne.

OSADA NA TORFOWISKU

Próbne badania wykazały, że była to osada zbudowana na powierzchni ówczesnego torfowiska i dawała wyniki, które śmiało można określić jako rewelacyjne. Nigdy jeszcze żadne badania w Polsce nie dawały tak dokładnego obrazu wyglądu wsi przedhistorycznej, sposobu budowy domostw i całokształtu kultury materialnej mieszkańców.

Osada pochodzi z wczesnego okresu żelaznego, z czasu pomiędzy 700 a 400 przed Chr. t. zn. sprzed mniej więcej 2500 lat. Została ona założona przez ludność emigracyjną popielnicową kultury łużyckiej, najprawdopodobniej prasłowiańska.

PRZEDHISTORYCZNE CHATY

Na podstawie pierwszych spostrzeżeń już można było nakreślić następujący obraz wyglądu osady i życia jej mieszkańców. Na odkrytej przestrzeni (blisko 500 m. kw.) stwierdzono istnienie szczątków 7 chat drewnianych, mniej więcej prostokątnych, ustawionych rzędami, szczytami do siebie. Chaty te były budowane wzdłuż dróg wycoszonych drzewem, idących równolegle obok siebie (na wykopany obszarze stwierdzono cztery takie drogi równoległe) i miały wejście od strony szerszej, wychodzące na drogę. Chaty były dość duże, największa chatka miała blisko 10 m. długości, około 7 m. szerokości i prawdopodobnie składała się z dwóch izb.

We wszystkich chatkach znajdowały się podłogi drewniane, układane z belek i drągów, a w środ-

ku chat były ogniska, najczęściej gliniane, wyjątkowo też kamienne. Przy takim ognisku kamieniem w największej z odkrytych chat zachowały się jeszcze na krawędzi dwa ukośne, tkwiące w ziemi drążki, które widocznie przy trzymowały ogni rożen albo też służyły do oparcia sznura, na którym zwiisał nad ogniem garnek do gotowania. Materiałem budowlanym najczęściej używanym była sosna, dąb i brzoza.

Oczywiście z chat zachowały się poza podłogami — tylko dolne części ścian, przykryte przez szybko rosnącą roślinność bagiczną i w ten sposób zakonserwowa-

ne. Tym pomyślnym warunkom zawdzięcza swe zachowanie duża ilość zabytków kościanych, rogowych a nawet drewnianych, znalezionych w chatkach i w ich otoczeniu.

PRZEDMIOTY DOMOWEGO UŻYTKU

M. in. znaleziono naczyń gliniane domowego użytku, toporki kamienne, młotki rogowe, motyki, płaskie płytki gliniane do wypieku ciasta, części warsztatu tkackiego, rylce i szydła rogowe, kościane i żelazne: Dalej brzozalety, pierścienki i szpile z brązu i żelaza oraz naszyjnik z paciorków, importowanych z Egiptu. Zabawki dziecięce są bardzo urozmaicone, są tu grzechotki gliniane w kształcie beczulek, ptaszki z gliny, maleńkie naczyńka użytkowe, niektóre bardzo ozdobne, np. jedno z wyobrażeniem sceny polowania na jelenie, kilka naczyń zdobionych ornamentem pseudosknurowym, miniaturowe krosienki i t. d.

Znaleziono również wielką ilość kości zwierzęcych zarówno zwierząt domowych jak i dzikich, a także zwęglone ziarna zboża, orzechy laskowe i t. d. co pozwala nam odtworzyć tryb życia ludności i określić jej pożywienie.

ŚLADY POWODZI

Osady bronił drewniany „mur” obronny. Pałochron, zbudowany z trzech rzędów ukośnie wbitych pali w dno jeziora, zabezpieczał przed podmywaniem brzegów przez wodę.

Tymczasem trudno jeszcze rozstrzygnąć czy osada biskupińska została zdobyta przez najazdów, czy też opuszczono ją z innej przyczyny.

Ślady pożaru w niektórych chatkach mogłyby przemawiać za pierwszą przypuszczeniem, ale mogły być zwykły pożar spowodowany nieostrożnością, niekoniecznie wznieconą przez wrogi lud napadający.

Groźnym wrogiem dla mieszkańców dla mieszkańców osady były przecież także powodzie, a ślady jednej poważnej powodzi wyraźnie stwierdzono w osadzie w formie piasku jeziornego, który występuje na wysokości 55 — 60 cm. pod powierzchnią. Prawdopodobnie nawet w związku z tą powodzią w jednej z chat podłoga drewniana jest podwyższona o blisko 20 cm. przez nałożenie na dąbną warstwę gliny, a następnie nowej podłogi.

OSADA — MUZEUM

Po zakończeniu prac wykopaliskowo — badawczych zamierzane jest urządzenie rezerwatu prehistorycznego na półwyspie, mianowicie zakonserwowanie najlepiej zachowanych chat z częścią dróg jako dokumentu naszej przeszłości w celu umożliwienia zwiedzania osiedla odkrytego szkołom i wycieczkom.

Zamordował i utopił przyjaciela

by posiąść jego pieniądze

WILNO, 11.8. — We wrześniu ub. r. nad jeziorem Niepry w powiecie święciańskim znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny, które musiały tam leżeć od dłuższego czasu. W czasie badań stwierdzono, że jest to ofiara mordu, o czym świadczyła kula rewolwerowa, jaką znaleziono w kręgosłupie zwłok. Kto został zamordowany, narazie nie udało się ustalić.

Pierwszy snop światła na tajemnicze morderstwo rzuciło ustalenie okoliczności, że w tymże powiecie, w gminie kołtyńskiej przebywał przed paru laty jakiś młody Ukraińiec, nazwiskiem Dymitr Wovk, który przybył z Małopolski Wschodniej. Wovka widziano często w towarzystwie drugiego Ukraińca, niejakiego Teodora Hopki, który początkowo odbywał służbę wojskową w nieświeżym KOP-ie, potem ożenił się i wreszcie zamieszkał na stałe w gminie kołtyńskiej. Przeciwnie nie mu skierowało się śledztwo, jako domniemanemu mordercy.

Ustalono, że w okresie, gdy Wovk zaginął, odbywał on w towarzystwie Hopki częste wyciecz

ki w okolicie jeziora. Znaleźli się nawet świadkowie, którzy pewnego dnia usłyszeli od strony jeziora odgłos wystrzału rewolwerowego. Hopkę osadzono w areszcie.

Przez długi czas nie przyznawał się on do winy, w końcu jednak przyznał się, że jest mordercą swego przyjaciela, którego chciał obrabować z pieniędzy. Zeznanie to Hopko następnie cofnął, twierdząc dla odmiany, że jego przyjaciel Wovk mógł przekroczyć granicę Prus Wschodnich. Wovk bowiem w czasie walk o Lwów z Ukraińcami miał podobno znajdować się po stronie Ukraińców i pewnego dnia podstępnie zamordował oficera polskiego. O wypadku tym wiedziała tylko jego narzeczona, która mogła go łatwo zdemaskować, czego właśnie Wovk się obawiał i uciekł do Prus.

W dalszym śledztwie okazało się jednak, że całe to opowiadanie Hopki jest wymysłem. Hopko został skazany na bezterminowe więzienie, a wyrok ten zatwierdził Sąd Apelacyjny.

Rodzina zamordowała starca

nad miską kuleszy

LWÓW, 11.8. — Donoszą z Kolomyi: Zamożny rolnik z Dzurowa, W. Browczyk wymigował przed paru laty do Niemiec, a przed wyjazdem przeniósł prawo własności do gruntu na swą żonę, a ta na córkę i zięcia.

Niedawno Browczyk wrócił do rodzinnej wioski, gdyż nie mógł w Niemczech żyć. Rozpoczęły się waśnie i kłótnie, wreszcie rodzina wypędziła go z domu. Browczyk musiał żyć z miłosierdzia sąsiadów.

W maju bieżącego roku starzec

zjawił się w domu, a widząc na stole dymiącą miskę „kuleszy” (gotowana mąka kukurydziana), przysiadł się do jedzenia. W tej chwili rzuciła się na niego żona, córka i zięć, przyciem zięć W. Nikieforuk zadał mu ciężkim kłucem od śrub kilka strasznych ciosów w skroń. Starzec pod ramieniem Nikieforuka skonał.

Wczoraj znalazł się Nikieforuk przed sądem karnym w Kolomyi, który go zasądził na 3 lata więzienia.

Bilans zielonej granicy

na Śląsku

KATOWICE, 11. 8. Według sprawozdania śląskiej straży granicznej, w ciągu czerwca bieżącego roku przytrzymano przemycanych z Niemiec towarów wartości 50.000 zł. Ponadto w szeregu wypadków udowodniono przemyt wartości 154 tys. zł. Przeważnie przemycano sacharynę, spirytus, kamienie do zapalniczek i t. p.

Poza tym w wyniku kontroli, przeprowadzonej przez organy straży granicznej, zakwestiono-

wano u kupców nieostemplowane rachunki i dowody kasowe na około 336.000 zł.

W tymże miesiącu przytrzymało 522 osoby, które usiłowały przemycić towar oraz 172 osoby za nielegalne przekroczenie granicy.

Z TORU

Wyniki gonitw z dnia 11 b. m.

Gon. 1. dyst. 2100 m. nagr. 800 zł. 1. Ellipsa, chl. Kozaczuk, 2. Gravelotte (6), 3. Orfeusz (10,50), 4. Dancause (94,50), 5. Valentino (202, 50), wygr. w 2 min. 16,5 s. p. nie o półtoręj d. Tot. 9,50, franc. 7 i 13 zł. Gon. 2. dyst. 2100 m. nagr. 800 zł. 1. Bzura II, z. Gill, 2. Paltazar (23), 3. Madame II (65,50), i Helenka (190,50), 5. Aladina (19,50), 6. Grabówka (351,50), wygr. w 2 min. 18 s. po walce o pół d. Tot. 8,50, franc. 7 i 9 zł.

Gon. 3. dyst. 2200 m. nagr. 1800 zł. 1. Baszibuzuk, z. Jagodziński, 2. Neireids (16), 3. Nemrod (14), 4. Rywał (13,50), wygr. w 2 min. 23 s. finiszem o pół dług. Tot. 40,50, franc. 12 i 9,50.

Gon. 4. dyst. 1330 m. nagr. 1000 zł. 1. Ellora, z. Pomienko, 2. Klaudja (32,50), 3. Amor II (11), wyc. Berggeist II, Huron, Enigma II, Bzura II, Etoile i Ingasz, wygr. w 1 min. 19 s. latwo o 3 d. Tot. 9 zł.

Gon. 5. dyst. 1100 m. nagr. 1800 zł. 1. Irys, z. Keogh, 2. Klejnot Bychawski (8,50), 3. Markietanka (42,50), 4. Orawa II (33,50), 5. Anielka (63, 50), 6. Azor (77), wyc. Horyń, Moneta, Royaliste, Admirator i Kings Baghera, wygr. w 1 min. 6 s. pewnie o pół dług. Tot. 28,50, franc. 10 i 7 zł.

Gon. 6. dyst. 2400 m. nagr. 1500 zł. 1. Jaspis, z. Stasiak, 2. Lis (9,50), 3. Latona (16), wyc. Jarosław i Ibi-kus, wygr. w 2 min. 35 s. w zaciętej walce o feb. Tot. 15,50 zł.

Gon. 7. dyst. 2100 m. nagr. 1200 zł. 1. Madelene, z. Tucholka, 2. Moloch (11), 3. Eysa (64), 4. Latadja Holender (61), wyc. Parlier, Kuternoga, Menzalówna, Dres, Ko-

rea II i Voleub, wygr. w 2 min. 17,5 s. latwo o 2 d. Tot. 10,50, franc. 6 i 6 zł.

Gon. 8. dyst. 1600 m. nagr. 800 zł. 1. Kartagina, chl. Jagodziński, 2. Elegja (26), 3. Turbie (15), 4. Labor (31), 5. Konstancja (41), 6. Mohacz (66,50), wygr. w 1 min. 41 s. w wal-

Mistrzowie bokserzy Rzeszy Niemieckiej

W Berlinie zakończyły się zawody bokserkie o mistrzostwo Rzeszy amatorów. Mistrzostwo zdobyli: w wadze muszej Faerber (Augsburg), w lekkiej Rappalber (Frankfurt), w piórkowej Beutner (Wrocław), w lekkiej Schmides (Dortmund), w półśredniej Murach (Schalke), w średniej Stein (Bohn) w półciężkiej Pietsch (Lipsk), w ciężkiej Runge (Elberfeld).

Joe Louis

walczy z Baerem

Słynny amerykański bokser murzyn Joe Louis, który odniósł w tych dniach błyskawiczne zwycięstwo nad Kingem Levinskim w Chicago (nokaut w ciągu 2 min.) walczyć będzie dnia 26 lub 27 września w Nowym Jorku z Maxem Baerem. Zwycięzca tego spotkania walczy skolei o mistrzostwo świata z obecnym mistrzem Braddockiem.

Walka Louisa z Kingem Levinskim była 23-cią z rzędu. Z tych walk murzyn wygrał 20 przez k. o.

ABC SPORTOWE

Jędrzejowska wyeliminowana w Hamburgu

HAMBURG, 10.8. (PAT) W sobotę w przedostatnim dniu międzynarodowych zawodów tenisowych o mistrzostwo Rzeszy w Hamburgu, Jędrzejowska spotkała się w półfinale gry pojedynczej pań z Niemką Cilly Aussem, przegrywając 2:6, 4:6. W finale Aussem spotkała się z Sperling — Krahwinkel, która w drugim półfinale wyeliminowała Belgijkę Adamson 7:5, 6:3.

W grze pojedynczej pań finał rozegrała von Cramm, który wygrał w półfinale z Niemcem Denkerem 6:4, 6:3, 6:3 i Węgier Sziget, który w

piątek wyeliminował Henkla.

W grze podwójnej pań w finale walczyły jedna para polska, Hebda — Tarłowski.

W grze mieszanej olbrzymią sensację wywołała porażka pary Sperling — Krahwinkel, która w półfinale została niespodziewanie wyeliminowana przez parę angielską Noel — Wilde 4:6, 7:9. W finale zwycięska para angielska spotkała się z parą Aussem — Henkel, która wygrała swój półfinal z parą Adamson — Geelhar, 6:1, 4:6, 6:0.

Pusz wyeliminowany

w pierwszym dniu mistrzostw kolarskich świata

Start mistrza Polski Artura Pusza w mistrzostwach kolarskich świata w Brukseli, jak było do przewidzenia, zakończył się jego eliminacją w pierwszym dniu mistrzostw.

Już w pierwszej serii natrafił na Niemca Merkensa i Holendra Leena, przeciwników bardzo wysokiej klasy. Pusz stoczył bardzo ambitną walkę, zajmując w swoim przedbiegu drugie miejsce za Merkensem i kwalifikując się tem samcem do repeażu.

W repeażu, mając za przeciwni-

ków Anglika Higginsa i Niemca Has selberga, przegrał do nich niemal bez walki. Pusz ukończył daleko w tyle za przeciwnikami. Czas pierwszego przedbiegu wynosił 13 sek., a czas repeażu 13,2 sek.

W wyniku sobotnich eliminacji zakwalifikowało się do niedzielnych kwadrantów 20 kolarzy amatorów i 16 zawodników. Niespodzianek, zarówno wśród amatorów, jak i wśród zawodowców nie było. Faworyci przegrali z łatwością przez tą pierwszą eliminację.

Wyścigi kolarskie

w Łodzi

Wczoraj o północy zakończyły się w Łodzi wielkie wyścigi kolarskie przy udziale czołowych zawodników Warszawy i Łodzi. Główny wyścig dnia 1. zw. omnium złożony z pięciu konkurencji wygrał po bardzo ciekawym przebiegu Łódzianin Szmidt, zdobywając 45 pkt. przed Michałakiem (Warszawa) — 41 pkt., Oleckim (W) — 40 pkt., Napierałą (W) — 32 pkt. i Wójcickim (Ł) — 31 pkt. Wyścigowi przysiadło się około 4 tys. osób.

W poszczególnych konkurencjach, składających się na wyścig omnium, bieg lotny ze startu pojedynczego na 400 mtr. wygrał Popończyk (W) przed Einbrodem (Ł).

Na 800 mtr. wygrał Popończyk przed Einbrodem.

Trzeci wyścig na przestrzeni 4 tys. mtr. zakończył się zwycięstwem Szmidta przed Napierałą w czasie 4:58,6.

Do finału w wyścigu za prowadzeniem motorów zakwalifikowali się Michałak, Napierała, Olecki, Wójcik, Szmidt, Kołodziejczyk. Reszta odpadła w przedbiegach. Wygrał wyścig Napierała, przebijając 30 km. w czasie 37:35,2 sek. przed Szmidtem, Michałakiem i Oleckim.

20 tysięcy widzów

na meczu bokserskim Polska — Niemcy

W związku z mającym się odbyć w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego w dniu 1 września meczem bokserskim Polska — Niemcy wiceprezes W. O. Z. B. prokurator Leniewski udzielił nam następujących informacji o tym meczu:

Spodziewana jest frekwencja około 20 tys. widzów i w tym celu podjęte zostały roboty związane z rozbudową stadionu przez ustawienie około 5 tys. krzeseł na boisku i dobu-

dowaniem trybun na torze kolarskim. Prowadzone są pertraktacje z „Orbisem” w sprawie zorganizowania pojedynków popularnych z Poznania, Łodzi i Śląska, a ewentualnie z Niemiec. Wrazie dojdzie do porozumienia, ceny przejazdu będą niskie. Np. przejazd z Poznania do Warszawy i spowrotem będzie wynosił około 12 zł.

Wszystkie miejsca siedzące będą na mecowane.

1100 zawodników z 29 państw

na mistrzostwach akademickich

W sobotę nastąpiło otwarcie akademickich mistrzostw świata w Budapeszcie. Do tych zawodów zgłosiło się 1100 zawodników z 29 państw całego świata. Pierwsze losowania dały wyniki: w koszykówce walczy pierwszego dnia Polska z Lotwą, 13 b. m. odbędzie się mecz Polska — Francja i Niemcy — Węgry. Dnia 14 b. m. grają Lotwa z Węgrami i Niemcy z Francją, wreszcie 15 b. m. Francja, Lotwa i Polska — Niemcy.

W piątek wodnej pierwszego dnia

odbędzie się najważniejszy mecz Węgry — Niemcy. Dalsze walki 14 b. m. Austria — Czechosłowacja, 12 b. m. Węgry — Austria, 13 b. m. Niemcy Czechosłowacja, 14 b. m. Węgry — Czechosłowacja, 15 b. m. Niemcy — Austria.

W piątek nożnej grają: dn. 11 b. m. Węgry — Lotwa, 13 b. m. Anglia — Niemcy, 15 b. m. Niemcy — Lotwa i Węgry — Anglia, 17 b. m. Anglia — Lotwa.

Hakoah zwyciężył

robotniczą repr. Warszawy 5:0

Na boisku Skry wobec 5.000 widzów, rozegrany został w sobotę międzyrodowy mecz piłkarski pomiędzy wiedeńskim Hakoahem a robotniczą reprezentacją Warszawy. Zwyciężył Wiedeńczyk 5:0 (1:0).

W pierwszej połowie reprezentacja gra bardzo ładnie i efektywnie, brosi się skutecznie, a czasami podejmuje

nawet ataki na bramkę przeciwnika. Wiedeńczykom przeszkadza początkowo boisko (liczne wyboje). W drugiej połowie gospodarze nie wytrzymali naporu Hakoahu i przegrali stosunkowo wysoko.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Zwibel (2), Donnerfeld, Mausner i Schindler (po 1). Sędziował p. Fass.

Delegacja polskiego sportu

jedzie do Rumunii

Celem utrwalenia ścisłych stosunków na polu kultury fizycznej udaje się w dniu 13 b. m. do Rumunii delegacja sportu polskiego, w skład której wchodzi: p. o. przewodniczący Rady Naukowej W. F. gen. Stanisław Rouppert, dyrektor P. U. W. F. plk.

dypl. Władysław Kilinski, dyrektor Centralnego Instytutu Wych. Fiz., plk. dr. Z. Gilewicz oraz główny inspektor Konnego P. W. rtm. St. Młodziejowski. Wyjazdem tym Polacy rewidują gen. Badulescu, dyrektora Rumuńskiego C. I. W. F. (ONEF) i innych przedstawicieli władz rumuńskich, którzy podczas licznych wizyt w Polsce interesowali się bardzo naszym CIWF i strukturą organizacyjną polskiego sportu.

Włodarczyk

na 4-em miejscu

GDARSK, (PAT) W ramach międzynarodowych regat kajakowych w Sopocie, odbył się bieg składający olimpijski na 10.000 mtr. Z polskich kajakowców Włodarczyk (Kraków) zajął trzecie miejsce, jednak na skutek zgłoszonego protestu miejsce to przyznano Wiedeńczykowi Landstingowi, Włodarczykowi przyznano do niego czwarte miejsce.

Warszawski A.Z.S.

wicemistrzem w waterpolo

W sobotę odbył się w Warszawie mecz waterpolo o mistrzostwo Polski pomiędzy A. Z. S. Warszawa a Hakoahem z Bielska. Zwyciężył A. Z. S. 6:0 (3:0).

Katastrofa samochodowa

na szosie wilanowskiej

Wczoraj około godziny 5-ej po południu, na szosie Wilanowskiej w pobliżu skrzyżowania z szosą Wilanowską, zdarzyła się katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą 4 ofiary.

Samochód prywatny marki „Tatra”, prowadzony przez inż. Wiktora Smiejkę, z nieustalonej jeszcze przyczyny, trzy razy przekroczył granicę

z szosą Wilanowską, co spowodowało jego całkowite zniszczenie. Na miejsce katastrofy wezwano pogotowie. Lekarz po udzieleniu pomocy inż. Pawłowi Braunowi, Pantelenowi Kowalskiemu, por. Małewskiemu, przewiózł prowadzącego samochód inż. Wiktora Smiejkę w stanie bardzo ciężkim do lecznicy w Warszawie.

„Fabrykanci” 2-złotówek

w areszcie

Policja stołeczna zlikwidowała po dłuższym dochodzeniu fabrykę monet 2-złotowych, mieszczącą się przy ul. Handlowej 9, w mieszkaniu Antoniego Kowalczyka. Fabryka prowadzona była bardzo „energicznie”, gdyż Kowalczyk zaangażował jeszcze do pomocy w charakterze najbliższych współpracowników i kolporterów trzy osoby, Wacława Winaciela (Radzy-

mińska 32), Marię Romanowską Edwarda Bilińskiego (Łomżyńska 26).

W czasie rewizji znaleziono bardzo dużo gotowych monet, formy do wyrobu 10 i 20-groszówek, metal, narzędzia i inne przybory.

Wszystkich aresztowanych przekazano sędziemu śledczemu, który polecił osadzić ich w więzieniu.